

D Z I E N N I K N A R O D O W Y

wychodzi o godzinie 8-iej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Szybka wysyłka na prowincję zapewniona.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: PIOTRKÓW, BYKOWSKA 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł. w dnie powszednie. Administracja otwarta od 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

W niedziele i święta lokale pisma otwarte od godz. 10 do 11 rano.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal. = 8 groszy, na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 groszy = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 halerzy.

Nowe komplikacje wojny światowej.

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń 9 maja.

Jakie będą polityczne skutki zwycięstwa w zachodniej Galicji? Zmiana sytuacji wojennej wywołała wzmożoną działalność dyplomacji. Opinia publiczna państw neutralnych, karmiona od miesięcy fałszywymi wiadomościami o upadku Austro-Węgier, o rozruchach głodowych, rewolucjach i t. d. nagle się ocknęła, widząc, że Austro-Węgry posiadają olbrzymią żywotność i że dziś, po dziewięciu miesiącach wojny światowej, są silniejsze, niż kiedykolwiek,

We Włoszech obawiano się, że zwycięskie Austro-Węgry nie dadzą Włochom żadnych koncesji terytorjalnych. I w chwili, kiedy dzielna armia austro-węgierska i niemiecka dokonywały jednego z największych zwycięstw w historii wojennej ostatnich czasów, kłębiły się na południu groźne chmury i lada dzień spodziewano się katastrofy, która co prawda nie dotknęłaby Austro-Węgier, lecz raczej ich przeciwnika, ale która z punktu widzenia antyrosyjskiej orientacji byłaby ujemną, gdyż odwróciłaby uwagę od faktu, że najgroźniejszym przeciwnikiem Austrii, Polski i zachodniej Europy jest Rosja. W ciągu ubiegłego tygodnia wiślańską rzecz na ostrzu miecza... Punktem kulminacyjnym interwencjonistycznej agitacji była uroczystość odsłonięcia pomnika Garibaldiego w Quarto pod Genuą, w której uperfumowany poeta D' Annunzio odegrał rolę Tyrtęusza włoskiego.

Formalnie rokowania nie zostały zerwane, rozmowy dyplomatyczne trwają dalej. Ks. Avarna, ambasador włoski we Wiedniu konferował we czwartek b. m. z baronem Burjanem; z Rzymu donoszą, że tego samego dnia

konferował Sonnino z Bülowem i z ambasadorem austro-węgierskim Macchio. Zdaje się, że pertraktacje odbywają się na podstawie nowych propozycji.

Pogłoska, jakoby do Rzymu miał zjechać hr. Agenor Gołuchowski, jako pełnomocnik Austrii, nie sprawdziła się. Pertraktacje były utrudnione pod obuchem daty 12 maja, daty zwołania izby włoskiej. Dziś nadeszła wiadomość, że izba włoska zwołana będzie dopiero dnia 20 maja, na parę dni przed Zielonemi Świętami. Jest to objaw dodatni, gdyż umożliwi dyplomacji swobodę ruchów; zyskanie na czasie jest w takich razach nieraz połową sukcesów. Widocznym jest, że rząd włoski pragnie stanąć przed izbą z czemś konkretnym.

Jeden z wytrawnych dyplomatów, przebywających w Wiedniu, powiedział jednak: jeżeli zwycięstwo w Galicji będzie średnie, wówczas Włochy gotowe byłyby porwać się do nierozważnych czynów; jeżeli zwycięstwo będzie wielkie, Włochy gotowe przypomnieć sobie, że pozostają w sojuszu z monarchją. Coś podobnego wydarzyło się i w r. 1871...

W Wiedniu i w Berlinie panuje spokój, jaki daje tylko pewność siebie i wiara w zwycięstwo; nerwowość objawia się tylko po stronie przeciwników, jawnych lub tajnych, dwuprzymerza.

Podczas gdy w Europie wojna doszła do punktu kulminacyjnego i przechyla się na stronę mocarstw centralnych, rośnie z dniem każdym coraz bardziej groźba wojny chińsko-japońskiej a w dalszym ciągu japońsko-amerykańskiej. Chiny odrzuciły żądania Japonii, wobec czego rząd japoński przesłał Chinom dnia 7 maja o godzinie 3 po południu ultimatum, które upływa w niedzielę 9-go b. m. o godzinie 6-iej wieczorem. Równocześnie ogłasza rząd amerykański przez sekretarza stanu Bryana, że Stany Zjednoczone obstają przy swej polityce wolnej ręki w Chinach i przy nienaruszalności Chin. Oto są elementy konfliktu na dalekim wschodzie, konfliktu, który może potężnie wpłynąć na wojnę europejską i kto wie, czy nie przyspieszyć jej zakończenia. Japonia propaguje azjatycką doktrynę Monroego pod hasłem: Azja dla Azjatów!

Znamiennym jest, że główna część żądań japońskich odnosi się do opanowania doliny rzeki Jangtse, która dotychczas znajdowała się pod wyłącznym wpływem angielskim. Anglja stała się tedy przed fatalnym dylematem: albo wystąpić przeciw swemu dotychczasowemu sprzymierzeńcowi, albo dopomóc do utrwalenia jego wpływu w Chinach. Bezpośrednio podziałają wypadki na dalekim wschodzie na ustanie transportów amunicji z Japonii do Rosji i z Ameryki do Anglii i Francji.

Wiosna roku 1915 przyniosła mocarstwom trójporozumienia szereg poważnych klęsk wojskowych: w Galicji, w Dardanelach, we Francji i na morzu, i szereg klęsk dyplomatycznych. Przedsięwzięcia akcyjne: Grey, Poincaré i Mikołaj Mikołajewicz bankrutuje na całej linii....
C.

Niedomagania ekonomiczne Rosji.

Ostatnimi czasy coraz bardziej mnożą się objawy zamętu i braków w życiu ekonomicznym państwa rosyjskiego. W wielkich miastach, położonych w obrębie działań wojennych lub w ich blizkiem sąsiedztwie, daje się odczuwać dotkliwie brak najważniejszych środków żywności a mianowicie tych, które potrzeba dowozić z dalszych stron. Miasta takie jak Warszawa, Ryga, Piotrogród i wiele innych mniejszych doświadczają bardzo braku dowozu mąki, cukru i opału t. j. węgla. Powodem tego jest złe funkcjonowanie aparatu kolejowego. Brak wielki wozów i straszny nieporządek i zamęt na wszystkich stacjach węzłowych powodują to, że mnóstwo towarów zalega składy kolejowe na takich stacjach, jak Humań, Biała Cerkiew, Kijów, Odessa i miastami całymi czeka na wysyłkę. Miarą tych wielkich braków w aprowizacji miast niech będą te fakty: miasto Ryga w jednym miesiącu zamiast oznaczonych przez komitet rozdzielczy 2000 wagonów z towarami, jako niezbędnie potrzebnych, otrzymała 400. W Warszawie znów, dowóz produktów niewiele co przewyższa dzienne spożycie ludności, jak stwierdził C. K. O. Wskutek tego Warszawa nie posiada wcale zapasów i w razie przerwy w ruchu kolejowym będzie narażona na głód. Tak charakteryzuje sprawę „Kurjer Warszawski“ nr. 92. Jeszcze bardziej piekącą jest sprawa dostarczenia węgla. Wchodzi tu bowiem w grę nie tylko złe funkcjonowanie kolei żelaznych ale i nadto wysychanie samego źródła, szybkie zmniejszanie się samej produkcji węgla w kopalniach rosyjskich.

Kopalnie dońskie, najważniejsze w całej Rosji, zobowiązały się dostarczyć tylko 122 milionów pudów węgla z ogółem zamówionych na miesiąc marzec 231 milionów pudów (takie daty podaje „Kur. Warsz.“ z 27 marca).

Skutki tego gwałtownego zmniejszenia się produkcji nie dają na siebie czekać. Ponieważ na mocy rozporządzenia rządowego pierwszeństwo w otrzymaniu węgla mają armja, flota i koleje a potem przemysłowcy z okręgów pietrogradzkiego i nadwiślańskiego, przeto najbardziej odczuwają brak węgla zakłady fabryczne i miasta w pozostałych częściach Rosji. Magistrat miasta Warszawy otrzymał w pierwszym tygodniu miesiąca kwietnia zamiast niepełna 900 wagonów zaledwie 23 wagony węgla. Tak samo uszczuplono dostawy dla fabryk i zakładów fabrycznych użyteczności publicznej jak gazownie i elektrownie. Wskutek tego w kołach przemysłowców warszawskich postanowiono przejść w granicach technicznej możliwości do opału drzewem. Niektóre fabryki ograniczyły lub całkowicie zawiesiły swój ruch. Gazownia w Rewlu przestała z dn. 8 kwietnia funkcjonować, gazownia zaś warszawska ograniczyła konsumpcję gazu do minimum przez zmniejszenie ciśnienia w przewodach, ażeby uniknąć zupełnego zamknięcia. Zapasy węgla tej ostatniej wynosiły w dniu 20 marca tylko 139000 pudów t. j. na cztery dni, jak o tem donosił oficjalny komunikat dyirekcji, umieszczony na łamach „Kur. Warsz.“ w nr. 100. Że brak węgla zaczyna być groźnym dla całego życia ekonomicznego państwa świadczą środki zaradcze, do jakich zamierza rząd uciec się byleby tylko zmniejszyć grożącą klęskę. „Kur. Warsz.“ z dn. 1 kwietnia doniósł, że w ministerjum komunikacji opracowano już projekt rekwizycji zapasów węgla i opału płynnego w całym państwie. Przewidują także konieczność objęcia przez państwo całej produkcji węgla w Rosji.

Zdaje się jednak, że środki te nie wiele pomogą, najwyżej zapewnią funkcjonowanie na pewien czas marynarce i kolejom, gdyż powody zła są zasadniczej natury. Bogate kopalnie Królestwa Pol. są już od początku wojny w posiadaniu Austrii i Niemiec, a kopalnie w głębi cesarstwa rosyjskiego cierpią na coraz szybsze zmniejszanie się produkcji. Przyczyną braku węgla w kopalniach rosyjskich — jak donoszą pisma warszawskie na podstawie informacji z kół przemysłowych — jest brak robotników, który w miarę zbliżania się lata będzie wzrastał, oraz forsowne wydobywanie węgla, wskutek czego wyczerpały się już w niektórych kopalniach pokłady górne i dolne węgla; obecnie nierzadko otrzymuje się węgle z gliną. „Dostawa zaś węgla jest częstokroć uniemożliwioną przez brak wagonów“.

Państwo rosyjskie w miarę przedłużania się wojny będzie więc coraz silniej zagrożone w swoich podstawach ekonomicznych. Zboże, w olbrzymich ilościach przeznaczone na transport, gnije w nieodpowiednich magazynach, nie mogąc przedostać się do Europy z powodu zamknięcia morza Czarnego. Ludność dotknięta ciężkim losem wojny nie może nawet z tych zapasów w odpowiedni sposób korzystać, gdyż koleje z powodu olbrzymich dostaw dla miljonowych armji są w zupełnym zamęcie i nieładzie. Węgiel, drugi tak ważny i nieodzowny czynnik życia ekonomicznego, jest znów coraz gorszej jakości a co najważniejsze, jest go coraz mniej. Państwa dwuprzymierza wskutek wojny powiększyły w wysokim stopniu swoją produkcję węgla, zajęły one bowiem bogate kopalnie północnej Francji i Belgji i Zagłębie Dąbrowskie Królestwa Polskiego. Źródła życiodajnej energii są dla nich niewyczerpane! Przeciwnie Rosja, ograniczona tylko do swego Zagłębia dońskiego, które, naturalnie, źle zagospodarowane nie może być należycie wyzyskane, z każdym dniem wojny zbliża się coraz bardziej do wyczerpania swoich źródeł energii, które w najlepszym razie będą mogły służyć tylko w ograniczonym stopniu potrzebom wojny. Życie ekonomiczne Rosji, jej przemysł i handel czekają groźne przejścia i komplikacje!

Z. W.

Nacyonalisci rosyjscy przeciw interwencji Włoch

«Nowoje Wremia» z 24 kwietnia donosi, że na ostatnim (163) obiedzie słowiańskim w Petersburgu przyjęto następującą rezolucję:

«Uczestnicy 163 obiadu słowiańskiego w liczbie 100 osób uważają, że zwycięski pochód Rosjan przez Karpaty zapewnia nieunikniony pogrom Austro Węgier, skutkiem czego wystąpienie Włoch przeciw temu państwu jest spóźnione i zbędne. Niepożądanem jest umocnienie się Włoch na północno-wschodnim wybrzeżu Adriatyku. Podobne umocnienie się połączone byłoby z niebezpieczeństwem dla przyszłego pokoju, gdyż Serbo-Chorwaci i Słowenicy nie pogodzą się ze stratą historycznie do nich przynależnych terytorjów i siłą oręża zechcą odzyskać spadek ojców. Wezwanie naczelnego wodza nie może oznaczać przejścia południowych Słowian z jednego jarzma pod drugie».

Rzymski korespondent «Russkoje Slovo» Amfiteatrow pisze pod datą 23 kwietnia, że w razie przyłączenia Istrii do Włoch 600.000 Słowenów pozbawionych zostanie kulturalnego środowiska, Tryjestu. Skutkiem tego «projektują» w Rzymie utworzenie z ziemi słoweńskiej dwumilionowego «państewka pod protektoratem włoskim».

Jak z powyższego widać, targują się Moskale i włosi zaciekle o skórę niedźwiedzia, który żyje, i jak z ostatnich wypadków wojennych wynika, ma się bardzo dobrze!

Do naszych przyjaciół w Warszawie

Święty Jan. Plac Zamkowy w słońcu, Zygmunt Trzeci.

Wisła — a nad nią w górze po powietrzu leci księcia Józefa¹⁾ most. A ówdzie skryty w bukietch starodrzewu, w modry cień spowity Łazienkowskich pałaców splendor niesyt chwoły. Tam Teatr w różach zmierzchu — a hen znou strzały

Zbawiciela, świecące w malinach zachodu. Zaś od nich, aż po głębie Saskiego ogrodu, granatowa u dołu a górą czerwona Marszałkowska ulica wyciąga ramiona Alei w stronę Wisły i ku szóstom Woli i wy, bracia! — O jakże czas płynnie powoli! I wy, bracia! — co polskich tajemnic kolczugą okryci przed Moskałem, czekaliście tak długo na Wojsk Polskich przybycie!

I trwacie tak wiernie na trudnym posterunku, gdy rosyjskie czernie ciągną miastem i czady rzucają na ludzi, a na was oczy szpiegów — czy się nie obudzi zbyt jawnie błysk stalowy, czy się nieostrożna polska prawda nie zdradzi, — by ją zabić można. Pozdrowienie wam, bracia, i „część“ wam strzelce-

kie, że nie łamią w was męstwa te sieci zdradzieckie, które Moskał założył, by w nie polską duszę złowić — i nadać duszy ostatnią katuszę „obywatelstwa“ w wielkiej ojczyźnie „słowiańskiej“ Pozdrowienie wam, bracia, co Polski powstańczej niepodległej i wolnej sztandar we swych sercach zachowujecie mocno. — Aż po krwi kobiercach po legionistów trupach i zwycięskich szlakach przyjdzie Wolność i wzbudzi znów Życie w Polakach.

Marja D.

Piotrków Trybunalski
w Maju 1915.

¹⁾ Trzeci most (urzędowo mostъ Николая II-го) został przez ludność nazwany mostem księcia Józefa, iż był otwarty 19-go października 1913 roku.

Obchód 3 Maja

Częstochowa (k. wł.) Dzień 3-go maja w Częstochowie obchodzono uroczystość, jedynie tylko w kościołach, świeckie bowiem manifestacje nie zostały dozwolone. Wszystkie szkoły średnie, prywatne, elementarne i niektóre miejskie, wykłady swe przerwały i udały się na Jasną Górę, gdzie odbyły się równocześnie dwa nabożeństwa: jedno w kaplicy Matki Boskiej, przeznaczone głównie dla młodzieży, drugie w kościele — dla szerszej publiczności.

U wejścia do Bazyliki Jasnogórskiej przedstawicielki Ligi kobiet sprzedawały kokardki narodowe. Odznaki te w jednym momencie zostały rozchwywane przez publiczność.

Przed nabożeństwem przyniesiono sztandar, uszyty w Częstochowie, a przeznaczony dla II-go pułku I-ej brygady, z zamiarem poświęcenia w tym dniu uroczystym.

Sztandar poświęcono w zakrystji, przy udziale garstki legionistów oraz miejscowego społeczeństwa.

Uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem O. Pawła nie nosiło charakteru wielkiej rocznicy narodowej, do tego stopnia, iż wbrew poprzedniej umowie, celebrians, paulin O. Wincenty, stałe przeszkaadzał śpiewaniu «Boże coś Polskę», tak że po nabożeństwie publiczność była zmuszona opuścić kościół i ze sztandarem Orła Białego, niesionym przez ułana z II-go p., udała się na wały pod szczyt kaplicy Matki Boskiej, aby tam dokończyć hymnu Polskiego.

Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra miejscowego Tow. «Lutnia».

Po nabożeństwie szkoły udały się do swych lokalów, aby w swych gmachach zakończyć uroczystość okolicznościowymi wykładami.

W I-szy gimnazjum wykład o konstytucji 3-go maja miał prof. M. Wigurski, na pensji p. Chrzanowskiej prof. J. Dziuba, a na pensji p. Komarowej prof. L. Biesiekierski.

W innych kościołach odbyły się równocześnie solenne nabożeństwa, podczas których śpiewano pieśni polskie.

W jednym tylko kościele było cicho, w kościele do którego częstochowianie lgną całym sercem, gdyż on przez nich był otwarty siłą w 1905 roku, kiedy wahano się wprowadzić «ukaz tolerancyjny».

W kościele szkolnym Marjawitek nabożeństwa uroczystego nie było.

Rektor owego kościoła ks. Michał Ciesielski polityk dziwnego nabożeństwa, w przeddzień, w niedzielę, oburzył nietaktownym postępkiem swoich pobożnych, którym nie pozwolił odśpiewać «Boże coś Polskę». Nic też dziwnego, że w d. 3 Maja w kościele tym była cisza.

Lw. p.

Działoszyn. (w. wł.) W niedzielę odbył się w osadzie naszej obchód majowy. Brak odpowiedniej sali spowodował, że cała uroczystość odbyła się na rynku przed kościołem. Przed gankiem jednego z domów, specjalnie udekorowanym w barwy narodowe i zieleni, zebrał się po nabożeństwie tłum, złożony z miejscowego społeczeństwa i okolicznych włościan.

Na całość obchodu, prócz referatu o konstytucji 3 maja i przemówień, złożyły się deklamacje — śpiew solowy i chór, w wykonaniu miejscowej młodzieży.

Przy nader skromnych warunkach, jakimi rozporządzali organizatorzy obchodu, przyznać trzeba, że uroczystość wypadła wspaniale i bez wątplenia przyczyni się do ożywienia ciężego dotąd życia działoszynskiego.

W Krzepicach, w dniu 3 maja jako w rocznicę Konstytucji w kościele miejscowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, przy nader licznym udziale mieszczan i chłopów.

U W A G I.

Pewna grupa osób, chcąc rozbić utworzoną samorzutnie jedność narodową, w dniu 3 maja jako w rocznicę Konstytucji w jednym z kościołów miejscowych urządziła nabożeństwo «konkurencyjne». Próba rozbitcia nie udała się. Ksiądz rektor pomienionego kościoła, ożywiony gorącym uczuciem miłości ojczyzny, w mocnym przemówieniu skarcił surowo organizatorów nowej Targowicy.

Za punkt wyjścia przemówienia, określając jego stanowisko jako mówcy i kapłana, wziął mówca wyjątek z ks. Mądrości r. V. w. 19.

Poświęciwszy kilka chwil wspomnieniu dnia, wznoszących życie narodu bardzo wysoko, kaznodzieja przeszedł do oceny chwili obecnej drogą porównania: «Dziś—woła—po stu dwudziestu kilku latach czy postąpiłszy wyżej?»—i odpowiada sam sobie: «Niestety, gdyby tak umiano czytać w głębi serc wielu, znalazłoby w nich jeszcze pychę kastową, prywatę, zobaczono, jakie w nich jeszcze duchy małe, jakie serca zbrudzone, zobaczono by nieraz moralną zgniliznę: kłamstwo, fałsz, zawiść, lenistwo, podłe tchórzostwo»...

«...Konstytucja—woła dalej—być winna nie tylko nam do wspomnień pamiątkowych, lecz jednocześnie impulsem do dalszej w tym kierunku pracy»... «Runęła chwała 3 maja, runęła Konfederacja Barska, bo nieprawi synowie tej ziemi obalili ją i zabili»... «...I upadała Polska wtedy, kiedy nie umiała czytać znaków wielkich poświęceń i czynów.»

Przejęty głęboko ideą walki, ideą czynów woła natchniony mówca z Krasieńskim: «Stać nie wolno żywym!»

Następnie w ostrych nader słowach potępia warcholów, rozsiwaczy kłamliwych wieści i zapytuje ich: «Czyż i nadal mamy być tak dalece niespołeczni i wykołajeni z organicznej całości narodu, czyż i nadal mamy stać zawsze na stanowisku ciasnym, osobistym, partyjnym i z tego stanowiska patrzeć na rzecz i sprawę każdą? Czyż i nadal wojować sami ze sobą będziemy?».

Zwracając myśl swoją w kierunku ludzi rzucających się w objęcia Rosji, prawi im gorzko: «Dzisiaj, kiedy tysiące braci naszych pada na polach bitew a w życiu naszym powstają szczyrby i żyć musimy w walce, trudach i łzach, niech nasze społeczeństwo przestanie być płochą zalotnicą».

Wreszcie pod koniec bezwzględnie potępia bierność społeczeństwa słowy: «Nie wolno dziś nikomu stać w miejscu», i nawołuje je: «Niech do wspólnej pracy staną obok warstw wyższych i ci, co za pługiem chodzą»... «Najwznioślejsza idea konstytucji 3 maja niech ducha rodaków najwyżej postawi a hasło: Wolni z wolnymi! Równi z równymi! niech się w wielki zamieni czyn.»

V r. 11.

KRONIKA

Z komitetu obwodowego. Dnia 6 maja odbyło się w Piotrkowie pierwsze posiedzenie komitetu obwodowego, którego zadaniem będzie ujednostajnienie i scentralizowanie akcji dla złagodzenia nędzy i zapobieżenia głodowi, prowadzonej na prowincji przez komitety parafialne. Obradom, w których wzięli udział prawie wszyscy proboszczowie z okręgu — przewodniczył ks. dziekan Zagrzejewski. Po krótkiej dyskusji, zatwierdzono tekst instrukcji, normującej zakres działania, zarówno komitetów parafialnych, jak i komitetu obwodowego. Wedle instrukcji, komitet obwodowy złożony z 9 członków, posiada prawo kooptowania członków i tworzenia sekcji, kontroluje działalność komitetów parafialnych, gromadzi dane statystyczne, rozdziela środki żywności między poszczególnych parafii.

Szeroki zakres działalności przysługuje komitetom parafialnym. Prócz prawa zakładania herbaciarni, jadłodajni i t. p., przyznano im prawo sekwestrowania w słusznych wypadkach produktów w obrębie parafii oraz przeprowadzania rewizji w mieszkaniach sklepach i budynkach gospodarskich, a także uniemożliwienia lichwy żywnościowej. Dla zapobieżenia spekulacji, wszystkie transakcje dotyczące się

nabywania mąki i innych produktów rolnych i wywożenia z jednego obwodu w inny, mogą nastąpić tylko za zezwoleniem komitetu parafialnego.

Prawo karania za przekroczenie taryfy przysługuje Komendzie Obwodowej.

Przy rozdzielaniu zapasów, przyjęto, jako normę, że na każdą osobę powinno przypaść 20 gr. zboża lub produktów zbóżowych lub 10.00 gr. kartofli. Komitety parafialne będą prowadziły spis osób z usługujących na wsparcie. Ewentualne zapomogi, rozdawane będą w naturze.

Wydawnictwo o Konstytucji 3 maja. W związku z obchodem wiekopomnej rocznicy ukazał się w Kłobucku spis wydawnictw okolicznościowych, mających na celu zaznajomienie szerokich warstw społeczeństwa z istotą i znaczeniem Konstytucji. Pod względem jakości przedstawiają się one nader korzystnie i chlubnie świadczą o ruchu wydawniczym w Piotrkowskiem. Podajemy niżej ich spis bibliograficzny:

Znaczenie Konstytucji 3 maja. Piotrków 1915. Cena 10 hal. Dlaczego dzień trzeciego maja był świętem narodowym. Maj 1915 rok. Czem jest dla nas Ustawa 3 maja 1791 roku. Maj 1915 rok. Konstytucja 3 Maja 1791 roku (tabela ustawy). Piotrków 1915 rok. Cena 1 złp. Przemowa ks. Rektora Eug. Lipińskiego w rocznicę Konstytucji 3-go maja. Piotrków w maju

Bezpłatna lecznica dla ubogich, mieści się, jak już donieśliśmy, przy ul. Pocztowej (róg ul. Rkazyckiej). Lecznica powstała dzięki staraniom sekcji ulżenia pomocy ludności Król. Pol. przy N. K. N. Lecznica udziela bezpłatnie porady lekarskiej i szczepi ubogim osnę krowianką, wprowadzoną świeżo z Wiednia. Godziny przyjęć od 12-1.

Wiadomości kościelne. Dnia 10, 11, i 12 maja przypadają dni krzyżowe, w które od najdawniejszych lat odbywają się publiczne procesje i nabożeństwa błagalne na uproszenie urodzajów.

Ks. Jan Ostrowski, wikariusz przy kościele Farnym w Piotrkowie został przeniesiony na takie stanowisko przy kolegiacie w Kaliszu.

Obchód majowy. W ub. niedzielę odbył się obchód 3 maja na pensji p. Domańskiej.

Po krótkich przemówieniach (oddzielnie dla klas wyższych i niższych), wyjaśniających znaczenie Konstytucji 3-go maja, zebrał się starsi i młodzież w sali rekreacyjnej, odpowiedni przybranej przez uczenie; na tle zieleni i kwiatów widniał sztandar z orłem; wśród galezi jedliny tkwiły amarantowo-białe proporceyki.

Uroczystość rozpoczął chór rotą skautowską. Później nastąpiły: deklamacje utworów Konopnickiej i Słowackiego.

Na zakończenie dało żywy obraz: Do stóp postaci niosącej księgę 3-go maja cisną się szlachcice przy karabeli, — dziewczęta w kontusikach, grupa chłopów i koszyków tych, co „żywią i bronią”, oraz mieszczan.

Całość wypadła bardzo udanie.

Zasiewy w Piotrkowskiem. Z nastaniem wiosny sfery właścicieli z obawą patrzyły w najbliższą przyszłość. Brak ziarna, koni i sił roboczych napawał nas pesymizmem i pozbawiał nadziei obsiania znacznych części gruntów. Sytuacja istotnie była bardzo trudna, ale już obecnie stwierdzić można, że te trudności zanadto przeceniano. Zewsząd dochodzą nas wieści, że przeważna część gruntów, została uprawiona i zasiana, tak że ugiorem stać będzie zaledwie 10-ta część ziemi.

Wojskowość, która udzieliła koni, robotnika, oraz legionistów którzy pospieszyli w pomoc właścicielom przy pracy na roli, ponoszą dużą część zasługi.

Przedewszystkiem jednak podnieść należy zasługi właścicieli którzy nie opuszczają bezsilnie rąk, zabrali się z energią do pracy, by ratować powiat od katastrofy. W pewnej wsi, właściciele zajęli się nawet obsianiem ziemi, należącej do folwarku, którego właściciel wyjechał.

Nowe monety 10 i 20 halerzowe. Z Wiednia donoszą: Ponieważ znajdująca się w obiegu ilość monet niklowej 10 i 20 halerzowej okazała się, a zwłaszcza w okręgach przemysłowych niewystarczającą, rząd postanowił, przy zastrzeżeniu późniejszego zatwierdzenia przez ciało ustawodawcze, wybitcie nowych monet po 10 ewentualnie 20 h. dla braku niklu, z uowego białonu (mieszanka 50% miedzi, 40% cynku, 10% niklu). Wydawanie tych nowych monet których puszczanie w obieg odnośnie do 10 h. rozpoczęło się już 10 b. m., odbywać się będzie w miarę nieodzownej potrzeby aż do maksymalnej wysokości 20 milionów koron. Nowe monety są co do wielkości i wagi zupełnie równe jak monety niklowe, a różnią się tylko rysunkiem i kolorem metalu.

Uruchomienie kopalni w Dąbrowie. Zarząd wojskowy, pod kierownictwem pułk. Balzara, stara się gorliwie uruchomić kopalnię węgla. Mimo zredukowanej czynności wydobywa się dziennie około 600 wagonów węgla.

Wyrok na bandytów. W dniu 20 ub. m. w Dąbrowie zostali rozstrzelani bandyci: Piotr Masłoń, urodzony w Nowej Wsi, Król. Pol. lat 21, pomocnik stolarski i Antoni Jaluwiec, urodzony w Nowej Wsi lat 26, robotnik. Wyrok śmierci wydany został przez c. k. sąd obwodowy.

Zamknięcie wieży. Wieża klasztoru Jasnogórskiego została opieczętowana przez władze wojskowe austriackie i wstęp do niej tem samem wzbroniony wszystkim.

Spisy robotników w Częstochowie. Na skutek spisu

robotników, pozostających bez pracy w Częstochowie, wysłano do robót ziemnych przed niedawnym czasem partję robotników, złożoną z przeszło 230 osób. W ubiegły wtorek wysłano do tychże robót znowu 600 robotników.

Pościg za defraudantem. Były naczelnik milicji w Żydowskiej Woli, adwokat Kubik dopuścił się wielu przestępstw i zabrawszy rb. 13,000 zbiegł.

Epidemia w Warszawie. W czasopiśmie „Medycyna” czytamy: Lekarze zwracają uwagę na występowanie nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych wśród dzieci ludności żydowskiej. Z innych chorób zakaźnych panuje plonica i dur wysypkowy.

Pisma codzienne piszą wiele o panującej epidemii tyfusu. Zarządzono dozór bakterjologiczny nad ściekami i dółkami z obydwoich brzegów Wisły. Oddziały specjalistów zbierają próby wód studziennych w miasteczkach i osadach celem wykrycia miejsc zagrożonych.

Jak się wyrabia sympatje dla cara. Przez Kopenhagę donoszą z Petersburga: Głównaczelnik m. Lwowa, skazał 232 osób na trzymiesięczne więzienie za to, że nie chciały wziąć udziału w holdzie ludności dla cara.

Rosja likwiduje przedsiębiorstwa poddanych austriackich. W dziennikach warszawskich czytamy wiele o szczegółach zarządzonej przez Rosję likwidacji przedsiębiorstw poddanych austriackich i niemieckich. Wedle rozporządzenia, wedle którego, przeprowadza się przymusową likwidację, osobom pochodzenia słowiańskiego przysługują znaczne ulgi. Postanowienie powyższe pociągnęło wiele osób w kłopotliwym położeniu. Dwie pierwszorzędne restauracje w Warszawie należą do poddanych austriackich, Polaków, których wojna zaskoczyła zagranicą, tak, że nie mieli możności powrotu. Zakłady te prowadziły dotychczas żony, teraz zaś, gdy następuje wezwanie o likwidację nie mają tytułu do bronięcia się z racji wyjątków przysługujących osobom pochodzenia słowiańskiego, ponieważ właściciele są nieobecni i nie mogą przesłać pełnomocnictw.

Takich wypadków można by przytoczyć bardzo wiele.

Teatr Polski został zorganizowany w Wiedniu pod protektoratem Naczelnego Komitetu Narodowego na cel Legionów Polskich. Teatr ten tworzą pierwszorzędne siły artystyczne — a kierunek artystyczny spoczywa w rękach znakomitego artysty i haberskiego uczestnika walk legionowych Karola Adwentowicza.

Po skończonych występach we Wiedniu, Pradze, Pezecie, Bernie, Liencu, teatr ten zjedzie do miast Królestwa Polskiego z szeregiem przedstawień o formie czysto narodowej. Po wszelkie informacje zwracać się należy pod adresem Naczelnego Komitetu Narodowego we Wiedniu do administratora pana J. Marczewskiego.

Zamordowanie Sandańskiego. Z Wiednia piszą nam: Dzienniki sofijskie donoszą nam, że przed kilku dniami odbył się w Sofji posiedzenie rewolucyjnego komitetu macedońskiego, na którym przewodniczący podał do wiadomości, że znany przywódca band bułgarskich, Sandański, zamordowany został przez bandę serbską pod dowództwem Michajłowicza. Ciało Sandańskiego zostało w ohydny sposób zezpecone. Lewe oko zostało wyklute, a prawa ręką odcięta. Na piersiach trupa umieszczono kartkę, na której napisane było, że Macedonja pozostanie zawsze serbską. Zebranie uchwaliło przedłożyć Radostawowowi oświadczenie, że wobec wypadków w Macedonji nie może pozostać biernym widzem.

Fałszywe 500 rublówki. Do warszawskiego «Gońca Wieczornego» piszą z Petersburga: Sensacją Petersburga i Moskwy jest wykrycie na dużą skalę prowadzonej fabrykacji i puszczania w obieg 500 rublowych banknotów. Wykrył przestępców naczelnik petersburskiej policji śledczej, Filipow, który specjalnie wyjechał do Moskwy, dowiedziawszy się, że stamtąd ma nadejść duży transport pieniędzy.

Ukazały się owe 500 rublówki już przeszło dwa lata temu i po raz pierwszy wykryto je w Saratowie. Eksperci mennicy państwowej zdziwieni są dokładnością roboty i byli pewni, że jest to wyrób japoński, fabryczny. Okazało się jednak, że «fabrykantem» był zesłaniec sachaliński, niejaki Gładkow, z zawodu fotograf i graver, karany już poprzednio za fałszowanie pieniędzy.

Po przyaresztowaniu Gładkowa wykryto niebawem całą bandę jego pomocników, zajmujących się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów. Na czele tej ostatniej stał dymisjonowany sztabs-kapitan Gidulanow, mający stałą swą siedzibę w Petersburgu. Sumę, na jaką puszczono w obieg fałszywe banknoty, obliczają na setki tysięcy rubli.

Zgubiono w ubiegłym tygodniu skurczany, złoty portfel, zawierający dokumenty osobiste, jak legitymację szoferską z fotografią, świadectwo moralności i t. p. Dokumenty zgubiono prawdopodobnie na ul. Bykowskiej. Znalazca zechce zwrócić zgubę z odpowiednim wynagrodzeniem: Józefowi Sobodzie, szoferowi wojskowemu Bykowska 40.

Sztab rosyjski o walkach w Galicji.

Lubo zwolna i z omówieniami generalny sztab rosyjski zaczyna się przyznawać do poniesionej w Galicji klęski. Podczas gdy w komunikacie z 4 maja stwierdza tylko niespodziane dlań pojawienie się na froncie bojowym niemieckich formacji i donosi «o odosobnionych walkach», w komunikacie z dnia następnego, z 5 maja, godz. 9.45 wiecz. wręcz już powiada:

«W Galicji, między Karpatami a Wisłą rozwijają się zacięte walki. Na linii bojowej ukazały się nowe znaczne siły niemieckie, wspierane przez potężną artylerię. Nieprzyjaciel ponowił swe masowe ataki i poniósł znaczne straty. Skutkiem zapalczywych bojów, kilka naszych formacji wycofało się na drugą linię obronną».

Kumunikat z 6 maja, godz. 6 wiecz., zdający sprawę z walk, które się odbyły 5 maja powiada:

«W Galicji, między Wisłą a Karpatami, trwały dalej ogromnie zacięte walki. Pod osłoną silnego ognia armatniego udało się nieprzyjacielowi przeprowadzić część swoich wojsk na prawy brzeg Dunajca. Głównie w kierunku Biecz-Jasło skoncentrował nieprzyjaciel swoje wysiłki. Skutkiem przewagi ciężkiej nieprzyjacielskiej artylerji wojska nasze ucierpiały, ale i nieprzyjaciel poczuł na sobie skutki naszych szrapneli».

A więc, już nie odosobnione ataki, a ataki masowe; mimo wszystkie upiększenia przyznawanie się do odwrotu, do utraty pozycji, które były ciężkim dorobkiem całej jesiennej i zimowej kampanji rosyjskiej.

Odwrot Rosjan od Wisły po Użok.

Wiedeń. B. Korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 9 maja w południe: W pościgu za nieprzyjacielem, opuszczającym swoje pozycje na wzgórzach, przekroczyły nasze kolumny graniczny grzebień Karpat. Tym sposobem są Węgry wolne od najazdu rosyjskiego.

W Galicji zachodniej trwa bitwa w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel ustępuje na całym froncie od Wisły aż pod przełęcz użocką.

Armje sprzymierzone wśród zwycięskich walk przekroczyły linię Użok—Komańcza—Krosno—Dębica—Szcucin. Bitwa ogarnia wschodnią Galicję

W odcinku karpackim na wschód od przełęcz Użockiej i na froncie południowo-wschodniej Galicji rozwijają się również gwałtowne walki.

Nasze wojska zdobyły wiele rosyjskich stanowisk.

Znaczne nieprzyjacielskie siły atakują nas na wzgórzach, leżących na północny wschód od Ottynji. Walka tam trwa w pełnym toku.

Przejsie Dniestru.

Silnie umocniony przyczółek mostowy pod Zaleszczykami, którego w tygodnie trwających walkach bronił nieprzyjaciel, został wczoraj wzięty szturmem przez nasze wojska.

Przeszedłszy Dniestr, ścigamy Rosjan. Wzięliśmy 3500 jeńca.

Zast. szefa sztabu generaln. von Hoefes.

Postępy armji Mackensena.

Berlin. B. Wolffa donosi z głównej kwatery pod datą 9 maja: Wojska generała Mackensena, ścigając pobitego nieprzyjaciela, wśród walk przekroczyły Wisłok między Beskiem i Frysztakiem.

W okolicy Tarnowa ustępuje nieprzyjaciel na Mielec i za Wisłę.

Zachwiany front rosyjski w Karpatach został dalej zepchnięty przez niemieckie wojska w kierunku kolei Mezoé — Laborcz — Sanok.

Zdobycz wojenna powiększa się bezustannie.

Naczelne kierownictwo armji.

W Kurlandji i na Żmudzi.

Berlin. B. Wolffa donosi z głównej kwatery pod datą 9 maja: W Libawie wpadło w nasze ręce wiele materiału wojennego. Pod Mitawą ustąpiliśmy powoli przed silnym nieprzyjacielem. Pod Kownem zniszczyliśmy bataljon nieprzyjacielskiego wojska. Nad Niemnem wzięliśmy do niewoli resztki czterech rozproszonych bataljonów rosyjskich.

Naczelne kierownictwo armji.

Walki we Francji.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z głównej kwatery pod datą 9 b. m.: W dalszym ataku na Ypern zajęliśmy kilka mocno obwarowanych pozycji na drodze między Fortuin-Wieltje a Cheluvet-Ypern. Zdobyliśmy też miejscowości Frenzenberg i Verlorenhoek.

Wzięliśmy przytem do niewoli 600 anglików, w tem 16 oficerów.

Ataki francuskie na zachód od Lievin, w pobliżu wyżyny Loretto, zostały udaremnione. Nieprzyjaciel poniósł przytem znaczne straty.

Pod La Bassée i Vitry, na wschód od Arras, zmusiliśmy dwa nieprzyjacielskie samoloty do wylądowania.

Pod Perthes odparliśmy częściowy atak francuzów.

Naczelne kierownictwo armji.

Czy nie zawcześnie.

Stokholm. P. A. T. donosi: Z okazji pobytu swojego w Galicji wystosował car Mikołaj ukaz do ks. Mikołaja Mikołajewicza, w którym zaznaczył, że marzenia praocjów urzędywistniły się nareszcie: Czerwona Ruś została zdobyta a niezadługo i «reszta Rosji, jęczą-

cej pod obcem jarzmem» zostanie zapewne wyzwolona. — Car pochwalił zarządzenia administracyjne generalissimusa i obdarzył go szablą św. Jerzego z napisem «Za wyzwolenie Galicji». Podobny ukaz wystosował car do gen. Franowa, któremu podarował order św. Aleksandra Newskiego.

Czy niezbyt pospieszył się car z nagrodami za «oswobodzenie» Galicji.

Hr. Gołuchowski nie wyjechał.

Wiedeń. (w. wł.) Wiadomości włoskiego dziennika «Italia», jakoby były minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski miał przybyć w charakterze pełnomocnika Austro-Węgier do Rzymu i przedłożyć nowe propozycje ugodowe nie jest prawdziwą. Hr. Gołuchowski nie wyjechał do dzisiejszego dnia z Wiednia. Pogłoski o misji Gołuchowskiego powstały po jego audyencji u cesarza z przed dwóch tygodni. Audyencja nie tyczyła się co prawda spraw polskich.

Rozbite rokowania z Grecją.

Bazyleja. (w. wł.) Z Medjolanu komunikują: «Corriere della Sera» donosi z Aten, że rokowania między Grecją a trójporozumieniem ostatecznie się rozbiły. Grecja zażądała między innymi gwarancji nienaruszalności swego terytorjum i przymierza na 15 lat z każdym mocarstwem trójprzymierza. Ks. Jerzy został w Paryżu bardzo zimno przyjęty i otrzymał odmowną odpowiedź.

Kopenhaga. (w. wł.) Z Piotrogradu piszą: «Russki Inwalid» donosi, że Grecja postawiła następujące warunki: 1) Neutralność granic Grecji, 2) Rekompensaty w Małej Azji, w szczególności w wilajecie Aivin, 3) Zabezpieczenie co do dowozu amunicji i żywności, 4) Akceptowanie greckiego planu wojennego przeciw Turcji.

Natomiast odrzuciła Grecja żądaniu odstąpienia swojego terytorjum na rzecz Bułgarii. Odmowa ta unicestwiła widoki odnowienia Związku Bałkańskiego.

Tragiczna katastrofa „Lusitanji”.

London. Biuro Reutersa donosi: Największy parowiec transportowy linii Cunard, «Lusitanja» został przez niemiecką łódź podwodną zatopiony. Z 2000 pasażerów i załogi uratowano i wysadzono na ląd w Qecstown (na pobrzeżu irlandzkim) około 500 ludzi.

Parowiec «Lusitanja» należał do liczby czterech największych parowców transportowych, jakie w ostatnich latach zbudowane zostały («Titanic», «Mauretania», «Oceania», «Imperator»). Pojemność jego wynosiła około 32000 tonn, a płynął z szybkością 25 węzłów na godzinę. Wyścig jego z parowcem niemieckim «Kaiser Wilhelm» wzbudził przed paroma laty wielką sensację. W wyścigu tym «Lusitanja» została pobita. Śnać jakiegoś fatum ciążyło nad tym okrętem: przed paroma tygodniami Dyrekcja Linji Cunard zawiadomiła, że się nie boi blokady niemieckiej i że ten największy swój transportowiec wyśle w zwykłym terminie w podróż z Ameryki do Europy. Przechwałkę tę drogo teraz okupiła. (Uw. Red.)

Kopenhaga. (w. wł.) Parowiec «Lusitanja» trafiony został torpedą niemiecką d. 8 maja o godz. 2 min. 15 popołudniu i po 20 minutach poszedł na dno.

Wojna japońsko - chińska.

Berlin. (w. wł.) Jak słychać Chiny na ultimatum Japonji odpowiedziały odmownie. Potwierdzeniem tej wiadomości byłby ogólny rozkaz mobilizacyjny wydany przez mikada. Również faktem wskazującym na rozpoczęcie działań wojennych ze strony Japonji jest wysłanie dwu eskadr: jednej z Tokjo a drugiej z Saveo.

Stany Zjednoczone dokładają starań, aby jeszcze załagodzić konflikt lub przynajmniej stworzyć nową sytuację polityczną, któraby skłoniła Japonję do układów na nowych podstawach. W tym celu usiłują Stany wciągnąć w grę Francję, Rosję i Anglję. Jak zachowa się Anglja niewiadomo, pisma amerykańskie są zwłaszcza na nią rozgoryczone, przypisując jej winę obecnemu stanowi rzeczy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Tadeusz Kowalski.